Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

wychodzi co **Poniedziałek** w objętości pół arkusza.

Nr. 32. **Poniedziałek**, dnia 13. Sierpnia 1877. **IV. rocznik.**

Treść: Czwarte (nadzwyczajne) walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Czwarte (nadzwyczajne) walne Zgromadzenie Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, dnia 29. Lipca 1877.

(Ciąg dalszy.)

Dr. Władysław Wolski (Drohobycz) interpeluje sprawozdawcę, czy Wydział krajowy wyraźnie oświadczył, że w razie przyjęcia formy udziałowej nie udzieli zaliczki z funduszów krajowych.

Dr. Tadeusz Skałkowski odpowiada, że Wydział krajowy nie powziął pod tym względem żadnej uchwały. Przy tej sposobności prostuje twierdzenie, jakoby między uchwałami obu ankiet Wydziału krajowego była jaka sprzeczność. Ankieta kredytowa uchwaliła założenie krajowego zakładu hipotecznego dla małych posiadłości, przy którym miałby istnieć oddział dla stowarzyszeń. W drugiej zaś ankiecie już po zapadłej uchwale w pierwszej, wystąpił Dr. Biliński z wnioskiem o instytucyę akcyjną. Gdy zaś p. Pajączkowski zwrócił uwagę na uchwałę pierwszej ankiety, uchwalono na jego wniosek: w pierwszym rzędzie dążyć do utworzenia krajowego zakładu hipotecznego, a gdyby ten nie przyszedł do skutku, utworzyć spółkę akcyjną z akcyami imiennemi. Wydział krajowy zaś nie powziął żadnej uchwały, przedkładając tylko Sejmowi rezultat prac ankiety bez wniosków ze swej strony.

Dr. Wolski po tem wyjaśnieniu broni formy udziałowej. Nikt na nią w prawdzie w zgromadzeniu nie uderzał, ale też nikt jej nie podnosi. A jednak, oparta na tych samych zasadach, na jakich się i nasze stowarzyszenia opierają, byłaby z wszystkich najkorzystniejszą, szczególnie zaś korzystniejszą aniżeli przyczepienie się do jakiejkolwiek innej instytucyi. Mowca odczytuje potem w całości odpowiedź Towarzystwa drohobyckiego na zapytanie Patronatu, i kończy wnioskiem:

1. założyć centralną instytucyę dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na zasadzie udziałowej z nieograniczoną poręką;

2. udać się do Sejmu z prośbą o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby instytucyi tej wypożyczył 400.000 zł. na 5%.

Patron p. Pajączkowski odpiera twierdzenie Dr. Zgórskiego, jakoby Wydział nie był się porozumiewał z Towarzystwem zaliczkowem lwowskiem. Owszem Patron w skutek upoważnienia Wydziału zniósł się z komisyą Rady nadzorczej Towarzystwa lwowskiego, która wniosek tegoż Towarzystwa opracowała i z porozumienia z tą komisyą wynikł wniosek Wydziału.

Dr. Zgórski. Według statutu reprezentantem Towarzystwa na zewnątrz jest Dyrekcya, a z nią nikt się nie porozumiewał.

Po czem na wniosek Dr. Zbyszewskiego odroczono posiedzenie do godziny 4. po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia o godzinie 4½ po południu. Dr. Skałkowski imieniem Wydziału zawiadamia. iż w skutek niektórych uchwał w porannej dyskusyi poczynionych, Wydział odbył posiedzenie i uchwalił przedłożyć wniosek poprzednio uczyniony w formie zmodyfikowanej nieco. Opiewa on jak następuje:

Zgromadzenie upoważnia Wydział do wniesienia petycyi do Sejmu, aby jaknajrychlej przystąpił do utworzenia krajowego zakładu hipotecznego, któryby udzielał także kredytu towarzystwom zaliczkowym; tudzież aby Sejm ze względu, że utworzenie takiego zakładu dłuższego czasu wymaga, upoważnił Wydział krajowy. aby wszedł z Wydziałem Związku w rokowania względem utworzenia koła kredytowego towarzystw zaliczkowych i udzielił temu kołu kredyt z funduszu krajowego.

Utworzenie koła kredytowego stowarzyszeń zaliczkowych ma nastąpić na podstawie zasad następujących:

1. Towarzystwa zaliczkowe tworzą spółkę pod nazwą „Koło kredytowe“, celem uzyskania za wspólną gwarancyą kredytu z galic. kasy oszczędności, towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i z funduszu krajowego.

2. Każdy uczestnik ręczy za zobowiązania wszystkich innych uczestników w obec funduszu krajowego,

kasy oszczędności i towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń aż do wysokości tego kredytu, jaki uzyskał z Koła kredytowego.

3. Zarząd składa się z reprezentantów stowarzyszeń, do Koła należących, wybranych przez ogólne zebranie, z delegatów tych instytucyj finansowych, które otworzą kredyt Kołu kredytowemu pod warunkami przez zarząd Koła przyjętymi, z delegata Wydziału krajowego, z Patrona Związku, z reprezentanta tego zakładu, który podejmie się administracyi pozyskanych przez Koło kredytowe funduszów.

P. Albin Strzelecki (Mościska) wnosi bez motywowania: ze względu, iż wniosek Dra Skałkowskiego w ankiecie przez Wydział krajowy zwołanej, gruntownie i wyczerpująco odpowiedział życzeniom Towarzystwa, które mam zaszczyt reprezentować, najusilniej popieram takowy, sprzeciwiając się utworzeniu wszelkiej prowizorycznej, tymczasowej instytucyi, a Wydział Związku dołoży wszelkich starań, aby przez Dr. Skałkowskiego proponowana instytucya jak najprędzej weszła w życie.

Dr. Zbyszewski (Zbaraż) sprzeciwia się wnioskom Wydziału. Zdaniem mowcy główną ich wadliwością jest, że wychodzą z zasady, iż kraj ma nam dopomódz. Jest to zasada fałszywa — parawanik dla własnego lenistwa. Oprzyjmy się o własne siły, pomóżmy sobie sami, bo Sejm nam nie pomoże. Mowca przypomina, że kiedy w Sejmie toczyła się sprawa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, to Sejm z największą skwapliwością uchwalił uwolnienie od wszelkiej ingerencyi Wydziału krajowego w sprawy Towarzystwa, od gwarancyi kraju dla listów zastawnych. Jeżeli tam, gdzie nie ma żadnego niebezpieczeństwa, gdzie owszem pewność tytułów dłużnych jest zupełną, Sejm tak skwapliwie gwarancyę usunął — to nie ma nadziei, by dzisiaj chciał przyznać gwarancyę dla zakładu, któryby miał dawać pożyczki już nie dla większych posiadłości, lecz i na miasta i na posiadłości małe włościańskie. Na przykład Czech i Szląska, gdzie stworzono zakłady takie z gwarancyą kraju, powoływać się nie można, tam bowiem nie istniały takie zakłady jak nasze Towarzystwo kredytowe ziemskie, więc nic dziwnego że silnie tę potrzebę uczuto i stworzono to, co my już zdawna mieli. A zresztą zakłady czeski i szląski nie są tem, czem ma być proponowana przez ankietę instytucya, tam bowiem średnia cyfra pożyczki wynosi 2.000 zł. na jednego dłużnika, jest więc tak wysoką, że oczywiście zakład nie służy małym gospodarstwom włościańskim, jak projektowany przez ankietę. Dla naszych włościan taki zakład nie przydałby się na nic. Dalszą wadą projektu krajowej instytucyi jest to, że zakład ekonomiczny i społeczny wiąże projekt z instytucyą polityczną, jak Sejm. Tamten zakład powinnien być trwały, a instytucya polityczna jest przemijająca i zmienna. Co nam dano, mogą nam odebrać, i mogą przyjść czasy, w których nie będzie ani Sejmu ani Wydziału krajowego, a cóż się wtedy stanie z opartą o nie instytucyą hipoteczną? Mowca oświadcza się także przeciw przejściowej formie, jaką wniosek Wydziału Związku w kołach kredytowych chce stworzyć. Zmiana w pierwotnym wniosku przez Wydział zrobiona, bynajmniej nie usuwa zarzutu, że koło kredytowe wisiałoby w powietrzu, byłoby bez oparcia. Gdyby można oprzeć się o Towarzystwo kredytowe ziemskie, albo też o kasę oszczędności, byłoby bardzo dobrze, bo iustytucye te operują nie dla zysku. W Towarzystwie zaliczkowem we Lwowie jednak koniecznie kredyt droższym być musi, chodzi tam bowiem o zysk. Zresztą samemu Towarzystwu zaliczkowemu nie życzy mowca tego, by się koło kredytowe o nie oparło — ponieważ przestałoby być tem czem jest, mając w ręku większe sumy, poczęłoby członkom swoim więcej rozdawać niż powinno, a toby było upadkiem Towarzystwa. Pytanie także, czy kraj da większą sumę na cele stowarzyszeń. Żałuję — powiada dr. Z. — że Panów idea owych 400.000 z funduszu krajowego tak oszołomiła. Zkąd kraj mógłby dać? Tylko z podatku — a opodatkowani nie mają obowiązku na takie cele wyższe ponosić ciężary. Pomoc krajowa byłaby szkodliwą — odjęłaby stowarzyszeniom samodzielność, a kto wie na jakie w przyszłości wpływy byłyby stow. narażone, bo któż zaręczy za wszelkie możliwe zmiany rządu? Nigdy instytucyom takim obca pomoc nie wyszła na dobre. Następnie oświadcza się mowca przeciw formie akcyjnej. — Prywatni może będą brali akcye — stowarzyszenia nie, a wskutek tego wszelki wpływ stowarzyszeń na zarząd odpada. Najlepszą formą byłaby zdaniem mowcy komandyta. Zarzucano, że nie znajdą się do niej ludzie — mowca jednak twierdzi, że znaleźć się muszą, byle się o nich postarać — bo jeszcze u nas ofiarność nie zamarła. Gwarancya jest przy komandycie zupełna — bez żadnych formalności, bez zatwierdzenia statutu można spółkę taką otworzyć, a nawet ustawa nie wymaga ściśle oznaczonego zakładowego kapitału. Stowarzyszenia, któreby chciały, mogłyby do spółki przystąpić w charakterze tajnych komandytników i wszelka pozostaje możność przedzierżgnięcia się z czystej komandytowej spółki w spółkę komandytową na akcye. Mowca czyni następujący wniosek:

I. Centralna instytucya finansowa dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ma być utworzoną na podstawie spółki komandytowej.

II. Wszelkim stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym w kraju, wolno jest przystępywać do spółki komandytowej jako komandytnicy tajni.

III. Jawni spólnicy spółki komandytowej zawierają ze stowarzyszeniami zarobkowemi i gospodarczemi za pośrednictwem Patrona Związku, jako prawnego tychże reprezentanta układ w tym celu, iż oprócz ściśle oznaczonego wynagrodzenia dla kierującego zakładem, wszelkie czyste zyski z obrotu pieniężnego spółki wynikłe, przypadają stowarzyszeniom zarobkowym i gospodarczym do tej spółki komandytowej przystępującym, a to w miarę udziału każdego pojedyńczego stowarzyszenia.

IV. W układzie zawrzeć się mającym z jawnymi spólnikami spółki komandytowej, należy zamieścić zastrzeżenie, iż jak tylko udziały stowarzyszeń jako tajnych komandytystów dojdą do pewnej wysokości, spółka komandytowa ma być przemienioną na spółkę komandytową o udziałach akcyjnych i wówczas cały zakład na własność stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w téjże spółce zaangażowanych przechodzi.

V. Poleca się przeprowadzenie takiej spółki komandytowej Patronowi i Wydziałowi Związku.

Dr. Kamiński Ignacy (Stanisławów) nie zgadza się z żadnym z wniesionych projektów. Przypomina usiłowania swoje ku utworzeniu akcyjnej kasy oszczędności, której głównem zadaniem miało być zasilanie istniejących i tworzenie nowych towarzystw zaliczkowych. Wszystko już było przygotowane, statut zatwierdzony, znaczne fundusze zapewnione, gdy w skutek krachu całe przedsięwzięcie rozeszło się. A mogło ono być bardzo pożytecznem, skoro stopa procentowa oznaczoną była na 5%. Owoż mowca obawia się, że i teraz akcyjne towarzystwo nie przyszłoby do skutku, ponieważ w obec dzisiejszego finansowego położenia nikt tych akcyj nie weźmie. Również płonną jest zdaniem mowcy nadzieja w sejmie pokładana. Fundusze zbędne Wydziału krajowego ulotnią się do 3 lat. Reszta pożyczki głodowej tudzież zwyżek kasowych pójdzie na gmach sejmowy, więc niema widoków, by sejm mógł i chciał dać owych 400.000 zł. i otworzył wielką instytucyę finansową. Jakież więc wyjście? Oto niema innego jak oprzeć się o kasy oszczędności. Jest ich w kraju 12 — rozwijają się bardzo szybko i mają znaczne fundusze rezerwowe. Łatwo więc mogłyby zasilać Towarzystwo nasze. Niech więc kasy oszczędności zmienią statuta swe w tym kierunku, by mogły zasilać Towarzystwa zaliczkowe, niech Wydział Związku silnie o to kasy oszczędności naciska — niech przy każdej kasie utworzy się koło kredytowe Towarzystw. Niech Wydział Związku nalega na Bank Narodowy, by przychodził w pomoc Towarzystwom. Co do komandyty mowca nie wierzy, by się do niej znaleźli dość gorliwi i ofiarni ludzie. Mowca wnosi:

1. Wydział Związku i Patrona wezwać do przeprowadzenia rokowań z Dyrekcyą i Wydziałem galicyjskiéj kasy oszczędności w celu powiększenia dotacyi na dział pożyczek dla Towarzystw zaliczkowych i otworzenia na wzór wiedeńskiéj kasy oszczędności kredytu dla stowarzyszeń zaliczkowych na rachunek bieżący, za złożeniem i odnawianiem wekslów w 3 miesięcy płatnych lub kredytu za pomocą reeskomptu wekslów własnych członków stowarzyszeń, albo nareszcie ażeby wolno było przy galic. kasie oszczędności także na wzór wiedeńskiéj kasy oszczędności otworzyć osobny Związek kredytowy ze stowarzyszeń złożony z dostateczną dotacyą.

2. Wzywa się Patrona o wystosowanie odezwy do wszystkich kas oszczędności w Galicyi, aby statuta swoje w zmiankowanym wyżej kierunku zmieniły i przesłanie im wzorów do odpowiednich zmian.

3. Patron i Wydział Związku mają wystosować petycyą do Sejmu, aby przy odnowieniu przywileju banku narodowego wstawił się do rządu o podniesienie dotacyi filji banku we Lwowie i Krakowie, i o utworzenie nowych przynajmniéj trzech filji banku narodowego dla Galicyi.

Dr. Zgórski Alfred zgadza się w zasadzie z wnioskiem Wydziału, tak jak został obecnie zmodyfikowany. Odpowiada Drowi Zbyszewskiemu, że zarzut jakobyśmy zerwali z zasadą własnéj pomocy jest niesłuszny. Wszak my nie dla siebie istniejemy, nie dla zysku pracujemy, ale dla kraju i od tego też kraju żądamy zasiłku. Nie można żadną miarą stawiać kwestyi tej tak, jak gdyby kraj był czemś od nas odrębnym, a pomoc jego obcą była pomocą. Na wielkie publiczne klęski — a taką klęską są spustoszenia wyrządzane przez lichwę — trzeba też publicznych środków ratunku, publicznéj pomocy, i takiéj też pomocy domagamy się od kraju, dla którego pracujemy, od sejmu który ten kraj a więc nas reprezentuje, i interesów jego ma przestrzegać. Komandyta właśnie byłaby obcą pomocą — łaską przez kilku panów wyświadczoną a my na łasce być nie możemy, ani też możemy się komukolwiek w pacht oddać. Ściśle biorąc tylko forma udziałowa odpowiada w zupełności dążeniom naszym, i zasadom na których się opieramy. Do téj formy jednak Panowie nie macie teraz wiary, i stowarzyszenia jéj nie przyjmują — więc należy pomijając formę akcyjną i komandytową, obie równie niebezpiecznie, zgodzić się na wniosek ankiety o utworzenie krajowéj instytucyi. Gdy jednak nie ma nadziei, ażeby zakład ten prędko wszedł w życie, przeto nic innego nie pozostaje jak stworzyć coś przejściowego, a własnego — tem zaś może być obecnie tylko koło kredytowe. Mowca usuwa obawy dra Zbyszewskiego, żeby Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, gdy się o nie oprze kredytowe koło, zwichnęło się, korzystało z funduszów koła wyłącznie dla siebie

i rozrzucało między członków pieniądze. Wszak istnieć będzie komitet zarządzający i kontrolujący, a ten towarzystwu lwowskiemu wymierzy kredyt w kole tak samo jak i wszystkim innym do niego należącym stowarzyszeniom. Odpowiada daléj drowi Kamińskiemu, że co do Banku narodowego, to obowiązkiem było delegacyi starać się o to, żeby kraj miał z Banku większy niż dotąd pożytek. Rzecz smutna, że delegacya obowiązku tego nie spełniła — my prócz wniesionéj już raz petycyi do sejmu nie wiele więcej w tym kierunku zdziałamy. Co do zmodyfikowanego wniosku Wydziału, mowca, godząc się z nim w zasadzie, wnosi poprawkę do pierwszego ustępu, ażeby opuścić wyliczanie instytucyj, z których koło czerpałoby zasiłki — a do ustępu trzeciego, aby zamiast słów: „zakładu. który podejmie się administracyi uzyskanych przez koło kredytowe funduszów" — powiedzieć: „zakładu, o który się koło kredytowe oprze".

Dr. Goldman Bernard zwraca się przeciw komandytowéj formie. Już przed czterema miesiącami ten sam delegat, który formy tej broni, wystąpił z takim samym wnioskiem. Przez ten czas mógł był, gdyby znaleźli się ludzie, myśli swéj nadać bardziéj realne kształty, i wystąpić tutaj nie z tym samym zasadniczym wnioskiem ale już z nazwiskami. Skoro to się nie stało, widać że ludzi tych nie ma. Mowca występuje przeciw wnioskowi, ażeby zanim krajowa instytucya hipoteczna przyjdzie do skutku, Wydział krajowy bezpośrednio rozdawał Towarzystwom zaliczki. Nie byłoby dla obu stron korzystném, gdyby Wydział krajowy z całą setką stowarzyszeń miał do czynienia — co zaś najważniejsza: nie miałyby stowarzyszenia gdzie umieszczać zbywającéj chwilowo gotówki — bo Wydział krajowy nie może jak bank przyjmować lokacyi kapitałów. Tymczasem chwilowy zbytek bezużytecznie leżącéj gotówki jest dla stowarzyszeń bardzo niedogodny — więc oprócz źródła, z któregoby kredyt czerpać mogły, potrzebują stowarzyszenia także rodzaju rezerwoaru, któryby przyjmował zbywające kapitały, to zaś w bezpośrednim stosunku z Wydziałem krajowym jest niemożliwe. Mowca oświadcza się za kołem kredytowém jako formą przejściową, zanim krajowa instytucya hipoteczna przyjdzie do skutku. Obawy dra Kamińskiego, iż brak będzie pieniędzy, mowca nie podziela, zyski pożyczki głodowéj i zwyżki kasowe wystarczą i na gmach sejmowy i na zasiłek dla stowarzyszeń. Wątpi jednak, ażeby pożyczka z Wydziału krajowego była tak tanią, jak sobie niektórzy obiecują — będzie ona co najmniéj 6—7% kosztować.

Dr. Wolski (Drohobycz) odpiera zarzuty czynione wnioskowi tow. drohobyckiego o instytucyę udziałową.

P. Biechoński (Gorlice) podnosi, iż nie powinniśmy odstępować od zasady solidarnéj poręki, która w projekcie utworzenia koła kredytowego jest uwzględnioną. Że zaś forma udziałowa nie znalazła poparcia, i trudno byłoby ją tu zastosować — przeto mowca oświadcza się za kołem kredytowem.

Dr. Gross mniema, iż dyskusya zeszła na błędne tory. Nam tu przedewszystkiem rozchodzi się o to, w jaki sposób korzystać z przyrzeczonego nam kredytu, i stworzyć instytucyą, któraby mogła pośredniczyć między nami a instytucyami, użyczającemi kredytu. Zarzuty czynione delegacyi i sejmowi, gdy sejm przekazaniem wniosku Zyblikiewicza Wydziałowi krajowemu, już objawił gotowość przyjścia w pomoc stowarzyszeniom — uważa mowca jako niewłaściwe. Nie troszczyć nam się też o to, zkąd Wydział krajowy weźmie fundusze — lecz obmyślеć gwarancyą dla nich. Taką gwarancyą najlepiéj daje koło kredytowe.

Po krótkiém przemówieniu hr. Krukowieckiego — przystąpiono do głosowania. Dr. Wolski cofnął swój wniosek. Za wnioskiem dra Zbyszewskiego głosował tylko wnioskodawca. Z wniosków Wydziału utrzymał się wstęp bez zmiany — dalsze zaś ustępy przyjęto w następującéj osnowie:

1. Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze tworzą spółkę pod nazwą „koło kredytowe" celem uzyskania za wspólną gwarancyą kredytu z funduszu krajowego i tych zakładów kredytowych, które kołu otworzą kredyt;

2. każdy uczestnik ręczy za zobowiązania wszystkich uczestników w obec funduszów i zakładów udzielających kredytu — aż do wysokości tego kredytu, jaki uzyskał z koła kredytowego.

3. Zarząd koła kredytowego składa się:

a) z reprezentantów stowarzyszeń, do koła należących, wybranych przez ogólne zebranie,

b) z delegatów tych funduszów publicznych i instytucyj finansowych, które otworzą kredyt kołu kredytowemu pod warunkami, przez zarząd koła przyjętemi,

c) z Patrona Związku,

d) z reprezentanta Zakładu, o który koło kredytowe się oprze.

Przy głosowaniu nad wnioskiem Dr. Kamińskiego wyjaśnia zastępca Patrona, co Wydział Związku w sprawie kas oszczędności już uczynił. W skutek tego wyjaśnienia odpadł ustęp drugi wniosku jako już załatwiony uchwałami Walnego zgromadzenia i Wydziału. Z ustępu pierwszego opuszczono wyrazy „w 3 miesiącach płatnych" bo trudno krępować się z góry taką uchwałą, tembardziej że dla stowarzyszeń kredyt 3-miesieczny jest niekorzystny. Projekt trzeci wniosku przyjęto bez zmiany.

(Dokończenie nast.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz.** Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.